

Tomasz Raburski¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Epistemologia stosowania prawa a zasada demokratycznego państwa prawnego²

1. Wstęp

Epistemologicznym problemom wykładni prawa poświęcono w polskiej teorii prawa wiele prac. Epistemologia stosowania prawa cieszy się mniejszym zainteresowaniem teoretyków i filozofów, a specyficzne problemy tego procesu są często niedostrzegane. Niektóre ze swoistych dla niej tematów (np. dowody) są bardzo rzadko omawiane przez teoretyków i traktowane jako problemy praktyczne czy dogmatyczne.

Obszarem mojego zainteresowania będzie tu epistemologia instytucjonalna leżąca u podstaw procesów poznawczych sądowego stosowania prawa wyznaczona przez normy prawne, praktykę prawniczą i koncepcje teoretyczne. Kształt jej został w dużej mierze określony w okresie powojennym, a więc w innych warunkach ustrojowych i w innym kontekście intelektualnym. Transformacja ustrojowa wiązała się m.in. ze zmianą zasad i wartości ucieleśnionych w strukturze instytucjonalnej. Model epistemologii instytucjonalnej procesu stosowania prawa uległ pewnej erozji, jednak nie dokonało się jego uzgodnienie z nowymi zasadami ustrojowymi. Konstytucja z 1997 r.³ określiła Rzeczpospolitą Polską jako demokratyczne państwo prawne, wskazując kierunek reform porządku prawnego i konieczność oparcia go na demokratycznej aksjologii. Wraz z tym pojawia się problem ewolucji epistemologii instytucjonalnej i zdiagnozowania tych jej elementów, które są przeszkodą czy ograniczeniem dla urzeczywistnienia tej konstytucyjnej zasady.

2. Epistemologia instytucjonalna

Badania epistemologii instytucjonalnej wpisują się w szerszy nurt epistemologii społecznej, czyli badania związków poznania ze społecznym kontekstem, w którym ono przebiega⁴. Epistemologia społeczna rozwinęła się w opozycji do podejść indywidualistycznych skupionych na indywidualnym podmiocie poznającym. Przeformułując

¹ Numer ORCID: 0000-0002-8274-9597. Adres e-mail: raburski@amu.edu.pl

² Artykuł powstał w ramach realizacji grantu nr 035/04/UAM/0009 przyznanego ze środków Programu Inicjatywa Doskonałości Uczelnia Badawcza UAM w konkursie nr 035 „Wsparcie badań wydziałów”.

³ Ustawa z 2.04.1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

⁴ A.I. Goldman, M. McGrath. *Epistemology. A Contemporary Introduction*, Nowy Jork–Oksford 2015, s. 210–255.

wiele klasycznych zagadnień teorii poznania zachowuje ona ich zasadniczy przedmiot: problem pewności wiedzy i procedur jej zdobywania.

Większość prac z zakresu epistemologii społecznej zajmuje się poznaniem w naukach ścisłych i przyrodniczych. Część jednak poruszanych w niej zagadnień (problem świadectw, rozwiązywania różnic w poglądach czy wiedzy grupowej) ma również duże znaczenie dla nauk prawnych. Specyfika różnych form poznania prawniczego jest jednak tak duża, że wymaga odrębnych, nadal stosunkowo nielicznych opracowań. Odmienny jest w tym rodzaju poznania nawet podstawowy cel działalności poznawczej. O ile dla epistemologii zasadniczym problemem jest sposób rozróżniania wiedzy od innego rodzaju przekonań, o tyle dla poznania prawniczego wystarczające jest pozostawanie w sferze mniemań, jeśli tylko oparte są na pewnym uzasadnieniu czy lokalnej zgodzie i służą uzyskaniu zadowalającego rozstrzygnięcia. Większość analiz z zakresu prawnej epistemologii społecznej jest poświęcona ustalaniu faktów (np. w postępowaniu dowodowym) czy agregowaniu przekonań w grupach (np. wśród przysięgłych czy sędziów rozstrzygających w składach). Problematyka epistemologiczna w prawie jest jednak znacznie szersza. W odróżnieniu od „głównego nurtu” epistemologii społecznej, epistemologia prawna musi mieć wyraźnie lokalny kształt, ponieważ jej zadania, ramy i formy działań poznawczych są wyznaczane przez lokalny porządek prawny. Większość prac z tego obszaru odnosi się do systemów *common law*, a ich ustalenia mają dla kontynentalnego czytelnika ograniczoną użyteczność⁵.

W pracy chciałbym się zająć jednym z zagadnień specyficznych dla prawnej epistemologii społecznej, które można nazwać „epistemologią instytucjonalną”⁶. Jest to próba odczytania modelu poznawczego wpisanego w instytucje związane z procesem stosowania prawa. W szczególności będzie ona rozumiana tu jako badanie⁷: 1) pewnych zakładanych przez daną instytucję celów i metod poznawczych; 2) środków poznawczych, które dana instytucja posiada; 3) ram poznawczych, w których instytucje ujmują poznawaną rzeczywistość; 4) sposobów łączenia pojedynczych aktów poznawczych w całości, np.: sposobów transformacji aktów poznawczych podmiotu empirycznego (sędziego) w akty podmiotu zbiorowego (np. sąd w składzie trójkowym), sposobów gromadzenia doświadczenia i porównywania aktów poznawczych w ramach instytucji, sposobów zapewniania ciągłości, systematyzacji i powtarzalności działań poznawczych.

Tylko w części jest taka epistemologia uświadamiana, np. poprzez zadeklarowanie jej w aktach normatywnych. Taki normatywny wzorzec epistemologii zawarty w przepisach prawnych jest przedmiotem wielu analiz dogmatycznych (dotyczących np. tego, jak prawo procesowe określa cele poznawcze poszczególnych organów). Z ustaw można więc wyczytać wiele aspektów epistemologii instytucjonalnej, choć najczęściej nie są one wyrażone wprost. Ustawodawca wyposaża organy w instrumenty prawne służące poznawaniu rzeczywistości (np. regulując postępowanie dowodowe), ale problematyka epistemologiczna (to w jaki sposób normy te kształtują cele i możliwości poznawcze organu) musi zostać zrekonstruowana przez teoretyka.

⁵ Z. Hoskins, J. Robson (red.), *The Social Epistemology of Legal Trials*, Nowy Jork–Londyn 2021; L. Laudan, *Truth, Error, and Criminal Law: An Essay in Legal Epistemology*, Cambridge 2006; T. Ward, *Expert Testimony, Law, and Epistemic Authority*, „Journal of Applied Philosophy” 2017/2, s. 263–277.

⁶ A.I. Goldman, M. McGrath, *Epistemology...*, s. 235–236.

⁷ Por. inne artykuły, które odnoszą się do tej tematyki: J. Woleński, *Epistemologiczne aspekty środków odwoławczych*, w: A. Gaberle, S. Wältö (red.), *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*, Kraków 2000, s. 71–80; M. Douglas, *Jak myślał instytucje*, Warszawa 2011.

Prawne ramy instytucji wyznaczają zadania, które mają realizować jednostki oraz formalnoprawne środki, które są do ich dyspozycji. Ponadto prawo wskazuje sposoby realizacji zadań poznawczych, przez co przestają być one nakierowane bezpośrednio na cel, a skupiają się na formie czy procedurze. To prowadzi do wyraźnego napięcia pomiędzy oczekiwaniami, wartościami a praktyką i możliwościami. Formułowane przez dogmatykę postulaty *de lege ferenda* są najczęściej teoretycznie dość powierzchowne. Duża część epistemologii instytucjonalnej kształtowana jest przez elementy niedeklarowane jawnie w prawie i tym samym jest przez dogmatykę pomijana. Te „cechy głębokie” instytucji powinny być badane przez teorię i filozofię prawa.

Epistemologia instytucjonalna odnoszona jest do instytucji, nie zaś do osób, które działają w ich ramach. Mówienie o tym, że instytucje myślą, poznają, cenią, decydują, pamiętają jest oczywiście metaforą i personifikacją, i jak każdy środek stylistyczny musi być używany z ostrożnością⁸. Niewątpliwie jednak pewnego rodzaju zasoby (jak pamięć, kompetencje, wartości) są powiązane ze strukturą instytucjonalną, w jakiej działają rzeczywiste jednostki i mogą być one przechowywane nie tylko „w ich głowach”, ale także w środkach materialnych (jak teksty czy systemy komputerowe). Jednostki wchodzące w ramy tych instytucji podlegają socjalizacji do tych ram reprodukując je następnie swoimi działaniami.

W artykule zajmę się dwoma kluczowymi aspektami polskiej epistemologii instytucjonalnej w okresie powojennym: epistemologią pozytywizmu prawniczego związanego z procesem wykładni prawa i koncepcją prawdy wpisaną w proces stosowania prawa. Epistemologia instytucjonalna jest zawsze wypadkową kilku czynników m.in.: historii instytucjonalnej danego kraju, dominujących teorii i metodologii nauki, teorii i filozofii prawa, stylów organizacji, czynników politycznych i ekonomicznych. Postaram się ukazać, w jaki sposób koncepcje teoretyczne i warunki polityczne wytworzyły specyficzne dla polskiego porządku prawnego nastawienie epistemologiczne, które pod koniec XX w. należało uznać za niekompatybilne z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

3. Pozytywistyczny model poznania

3.1. Epistemologia filozoficznego i prawniczego pozytywizmu

Zapoznając się z licznymi pracami na temat pozytywizmu prawniczego można zauważyć stosunkowo niewiele analiz poświęconych jego nastawieniu epistemologicznemu. Jest to wynik charakterystycznego dla tego nurtu sprowadzania kwestii epistemologicznych do problemów metodologicznych.

Pozytywizm w filozofii (a w jeszcze większym stopniu w prawie) był programowo antymetafizyczny, co nie oznacza, że nie wiązał się z metafizycznymi założeniami⁹. Pozytywizm prawniczy (w odróżnieniu od filozoficznego) był przede wszystkim metodologią praktyki społecznej, a nie jedynie teoretyczną rekonstrukcją tej praktyki. Antymetafizyczny charakter prawniczego pozytywizmu oznaczał więc odrzucanie przez praktykę prawniczą argumentacji sięgającej po przesłanki metafizyczne obecne przede wszystkim w doktrynach prawnonaturalnych¹⁰.

⁸ M. Douglas, *Jak myśleć...*, s. 1–13.

⁹ T. Gizbert-Studnicki, *Metafizyka pozytywizmu prawniczego*, „Principia” 2015/61–62, s. 19–40.

¹⁰ M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, t. 1, Kraków 2001, s. 84.

Epistemologia prawnego pozytywizmu nie została nigdzie wprost zadeklarowana (w przeciwieństwie do pozytywizmu filozoficznego) i często jest pomijana przy opisach tego nurtu¹¹. Dlatego też konieczne jest dokonanie jej krótkiej rekonstrukcji. Wiele zasadniczych cech epistemologii pozytywizmu prawniczego zostało wprost przejętych z neopoztywizmu w filozofii nauki. Można jednak zauważyć pewne różnice wynikające ze specyfiki przedmiotu poznania i różnic między praktyką prawniczą a nauką¹². Epistemologia pozytywizmu prawniczego cechuje się: 1) odrzuceniem silnej metafizyki; 2) antypsychologizmem; 3) wyraźnym odróżnieniem od siebie podmiotu poznającego i poznawanego przedmiotu. Zachodzi tu jednak zasadnicza zmiana w odniesieniu do pozytywizmu filozoficznego: przedmiotem jest tekst pojmowany jako obiekt dany zewnątrz¹³; 4) uznaniem tekstu jako „rzeczywistości”, traktowanej jako coś obiektywnie danego, co ma zdolność rozstrzygania o prawdziwości sądów; 5) przyjęciem biernej roli podmiotu poznającego, polegającej na percepcji zastanej rzeczywistości; 6) uznaniem zdania protokolarnego (sprawozdawczego) za podstawowy wynik procesu poznawczego. Zdanie to jest sformułowanym w języku bezpośrednią rejestracją prostego elementu rzeczywistości. W przypadku pozytywizmu prawniczego takim wynikiem jest norma prawna; 7) zdania protokolarne łączone są za pomocą logiki w bardziej złożone konstrukcje (teorie, ciągi rozumowań); 8) wyraźnym odróżnieniem sądów opisowych i wartościujących (oceniających). Pozytywizm prawniczy uznając za „rzeczywistość” tekst przeformułował tę dychotomię na dychotomię norm (sądy opisowe) i ocen (sądy oceniające)¹⁴; 9) traktowaniem języka jako prostego medium opisu świata; 10) uznaniem niejasności językowej za problem, którego trzeba unikać; 11) traktowaniem filozofii jako dyscypliny zajmującej się przede wszystkim logiczną analizą języka. Jej zadaniem jest stworzenie języka podstawowego, który pozwoli odzwierciedlić podstawowe cechy rzeczywistości i będzie adekwatnym narzędziem jej poznania; 12) uznaniem, że dotarcie do rzeczywistości wymaga posiadania umiejętności specjalnych, naukowej metodologii wyraźnie odróżnialnej od wiedzy potocznej; 13) przyjęciem rozróżnienia na kontekst odkrycia (którym interesuje się historia, psychologia, socjologia) i kontekst uzasadnienia (właściwy przedmiot zainteresowania nauk prawnych).

Pozytywizm w filozofii nauki nie nadawał się do bezpośredniej aplikacji do problematyki prawa. Był radykalnie redukcjonistyczny, wrogi tradycyjnej filozofii i zupełnie niewrażliwy na specyfikę nauk społecznych i humanistycznych zorientowanych na tekst i znaczenie. Stąd też wrogość wobec niego ze strony ówczesnych teoretyków prawa takich jak Hans Kelsen¹⁵. Jednak poprzez jego przeformułowanie polegające w dużej mierze na zmianie tego co jest traktowane jako „rzeczywistość” (można to określić jako zmianę ontologii przy zachowaniu założeń epistemologicznych) udało się w okresie powojennym pogodzić filozoficzny pozytywizm z normatywizmem¹⁶.

¹¹ Np. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2003.

¹² M. Zirk-Sadowski, *Legal Epistemology and Transformation of Legal Cultures*, w: M. van Hoecke (red.), *Epistemology and Methodology of Comparative Law*, Oxford–Portland (Oregon) 2004, s. 21–34. Odwołuję się tu do najszerszego pojęcia neopoztywizmu w filozofii nauki obejmującego zarówno logiczny empiryzm, jak i logiczny pozytywizm. Zob. M. Czarnocka, *Wprowadzenie*, w: M. Czarnocka (red.), *Dziedzictwo logicznego empiryzmu*, Warszawa 1995, s. 7. Zob. też L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna (od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966, s. 187 i n.; E. Mokrzycki, *Filozofia nauki a socjologia. Od doktryny metodologicznej do praktyki badawczej*, Warszawa 1980; M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm...*, s. 83–95; T. Gizbert-Studnicki, *Metafizyka...*, s. 19–40; M. Czarnocka, *Wprowadzenie...*, s. 5–18.

¹³ M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm...*, s. 89.

¹⁴ H. Eilstein, *Sądy opisowe i oceniające*, w: M. Czarnocka (red.), *Dziedzictwo...*, s. 73.

¹⁵ H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, Warszawa 2014.

¹⁶ Ważną rolę odgrywał tu fakt, że zarówno neopoztywizm, jak i normatywizm wpisują się w nurt filozofii analitycznej.

3.2. Polski pozytywizm prawniczy

Wyróżnione powyżej cechy charakterystyczne dla pozytywistycznej epistemologii wyznaczają pewien typ idealny, wokół którego krążyła praktyka, dogmatyka i teoria prawa w Polsce¹⁷. Refleksja nad poznaniem prawniczym rozwinęła się szczególnie w odniesieniu do wykładni prawa. Polska teoria prawa zaproponowała wiele teoretycznych ujęć procesu wykładni odwołujących się do różnych aspektów tego typu idealnego.

Opierając się na klasyfikacji tych koncepcji zaproponowanej przez Macieja Zielińskiego¹⁸ można zauważyć, że koncepcja klaryfikacyjna (semantyczna intensjonalna) rozwijana przez Jerzego Wróblewskiego widziała prawo jako odkrywany przedmiot zewnętrzny. Z kolei teoria derywacyjna samego M. Zielińskiego kładła większy nacisk na metodologię jako zestaw procedur pozwalających dekodować normy „tkwiące” w przepisach. Mająca charakter szcztkowy semantyczna ekstensjonalna koncepcja wykładni Jana Woleńskiego odwoływała się do logiki formalnej jako podstawy rozumowań i struktury łączącej poszczególne twierdzenia nauk prawnych. Z kolei prawnicza wersja interpretacji humanistycznej Leszka Nowaka szukała logicznej jedności wszystkich nauk w strukturze głębokiej tych nauk i procesie idealizacji. Każda z tych koncepcji kładła więc nacisk na inne elementy epistemologii pozytywistycznej pozostając jednak w ścisłym pokrewieństwie.

W mniej licznych pracach poświęconych stosowaniu prawa, proces ustalania stanu faktycznego był niedoteoretyzowany. Ustalenia ich traktowano jako problem praktyki, wynik pewnych technicznych procesów, jakimi powinny się zajmować nauki szczegółowe zanim fakt można będzie zestawić z normą¹⁹.

Najbardziej systematyczną i pogłębioną analizę epistemologii procesu stosowania prawa w okresie powojennym przeprowadził M. Zieliński²⁰. Jego *Poznanie sądowe a poznanie naukowe* (1979 r.) jest próbą oceny praktyki sądowej właśnie jako praktyki badawczej. Praca M. Zielińskiego powstała w ramach poznańskiej szkoły metodologicznej łączącej pewne elementy marksistowskie (z czasem coraz mniej istotne) z metodologią pozytywistyczną odnoszoną do praktyki badawczej szeregu nauk społecznych i humanistycznych.

Wzorcem naukowości do jakiego odnosi się M. Zieliński jest historia, a właściwie rekonstrukcja jej metodologii w ujęciu Jerzego Topolskiego²¹. Porównanie pracy historyka i sędziego stosującego prawo jest bardzo trafne i ma bardzo długie tradycje²². Obaj badają niedostępne bezpośrednio doświadczeniu empirycznemu fakty z przeszłości. Maciej Zieliński opiera się więc na epistemologii pozytywistycznej, jednak trafnie zauważa, że, biorąc pod uwagę przedmiot poznania, wzorcem powinny być tu niezajmujące się prawidłowościami nauki nomotetyczne (jak fizyka stanowiąca dla filozoficznych neopozytywistów najwyższy wzorzec poznawczy), ale idiograficzne zajmujące się

¹⁷ Rola filozofii neopozytywistycznej w polskiej teorii prawa jest niedostatecznie przebadana. Badacze powojennej polskiej teorii prawa (np. M. Stambulski, *Wiadomość od cesarza: pojęcie prawa w teorii analitycznej i postanalitycznej*, Warszawa 2020) podkreślają przede wszystkim rolę analitycznej filozofii języka oraz oficjalnego marksizmu. Neopozytywizm jako dominujący wzorzec naukowości jest rzadko dostrzegany.

¹⁸ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, wyd. 6, Warszawa 2012, s. 79 i n.

¹⁹ Również w głównych pracach poświęconych teorii stosowania prawa: J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2004.

²⁰ M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979.

²¹ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968.

²² J. Topolski, *Metodologia...*, s. 36; P. Calamandrei, *Sędzia a historyk*, „Polski Proces Cywilny” 1939/1, s. 385–406.

jednostkowymi, historycznymi faktami. Historyk czy sędzia muszą opierać się na niedoskonałych, niepełnych i pośrednich źródłach z których rekonstruuja, mówiąc słowami Friedriecha Rankego, „jak to rzeczywiście było”.

Wieloletnie wysiłki J. Topolskiego stworzenia pozytywistycznej metodologii historii dały rezultaty mocno niezadowolające. Jego teoretyczne konstrukcje silnie odbiegały od praktyki badawczej historyków i ich autorefleksji metodologicznej, sprawiając wrażenie akademickiego artefaktu, a nie rekonstrukcji „struktury głębokiej” (jak to zakładali neopozytywiści). Ten problem sztuczności i wyobcowania metodologii z praktyki był też zauważalny w innych naukach społecznych, np. w socjologii²³.

Reakcją na te trudności była ewolucja poglądów J. Topolskiego. W swoich późnych pracach prezentował on stanowisko narracyjne zbliżone do neopragmatyzmu²⁴. Te koncepcje metodologiczne porzucały pozytywistyczny model naukowości jako zbyt formalistyczny, nieodpowiadający specyfice przedmiotu, jakimi są przeszłe wydarzenia, niemożliwy do zrealizowania i nieprzystający do praktyki badawczej historyków. Te zarzuty można by odnieść również do opisu procesów poznawczych w ramach stosowania prawa. O ile jednak inni przedstawiciele poznańskiej szkoły metodologicznej porzucili swoje dawne stanowisko (wyrazistym przykładem, obok Jerzego Topolskiego, może być Jerzy Kmita i związani z nim badacze), o tyle poznańska szkoła teorii prawa pozostała przy swoich pozytywistycznych założeniach epistemologicznych, a oparta na nich teoria interpretacji była systematycznie rozwijana znajdując pełne rozwinięcie w *Wykładni prawa* M. Zielińskiego²⁵. Maciej Zieliński porzucił problematykę stosowania prawa i zajął się wykładnią „sensu stricto”²⁶, wykładni operatywnej poświęcając niewiele miejsca. Dzięki temu praktyczne problemy związane z pozytywistycznym modelem poznania mogły zostać pominięte.

W latach 80. XX w. można już jednak było dostrzec kryzys pozytywistycznej epistemologii w teorii prawa. W 1988 r. ukazały się dwie zasadniczo odmienne prace: pozytywistyczne *Sądowe stosowanie prawa* Jerzego Wróblewskiego oraz *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe* Lecha Morawskiego²⁷. Praca L. Morawskiego była zapowiedzą nowych nurtów w teorii prawa, opierających się na niepozytywistycznych epistemologiach: retoryki prawniczej²⁸ i teorii komunikacyjnej. Nieobecna w jego pracy jest hermeneutyka prawnicza, na temat której ukazały się już wtedy pierwsze polskie artykuły²⁹.

To rosnące zainteresowanie niepozytywistycznymi ujęciami poprzedzało więc transformację ustrojową, ale było w dużej mierze ograniczone do środowiska teorii prawa. W ramach dogmatyki i praktyki prawniczej pozytywistyczna epistemologia pozostawała dominująca, a opierające się na niej *Sądowe stosowanie prawa* J. Wróblewskiego stało się podstawową pracą teoretyczną na temat stosowania prawa. Było tak dlatego, że epistemologia pozytywistyczna była popularna także poza naukami prawnymi i była traktowana jako jak najbardziej naukowa znajdując mocne oparcie w neopozytywizmie w filozofii nauki.

²³ E. Mokrzycki, *Filozofia...*

²⁴ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

²⁵ M. Zieliński, *Wykładnia...*

²⁶ M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 47.

²⁷ J. Wróblewski, *Sądowe...*; L. Morawski, *Argumentacje...*

²⁸ Należy tu też zauważyć wydanie w 1984 r. tłumaczenia *Logiki prawniczej* Chaima Perelmana. Zob. Ch. Perelman, *Logika prawnicza – nowa retoryka*, Warszawa 1984.

²⁹ Np. M. Zirk-Sadowski, *Hermeneutyka a problemy filozofii prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1982/28, s. 7–25.

O popularności neopozytywizmu jako filozofii nauki w Polsce zadecydowały jednak nie tylko przesłanki teoretyczne, ale także polityczne. Stąd epistemologia pozytywistyczna w prawoznawstwie nie była tylko teoretycznym projektem, ale została ucieleśniona w instytucjach, normach prawnych i praktykach społecznych.

Zbieżność niektórych twierdzeń neopozytywizmu z epistemologią marksistowską otwierała drogę odchodzenia od państwowego marksizmu przy jego zachowaniu w warstwie retorycznej (czego najwybitniejszym przykładem była poznańska szkoła metodologiczna)³⁰. W przypadku prawa epistemologia pozytywistyczna stwarzała także wygodną ochronę autonomii praktyki prawniczej przed ingerencjami politycznymi. Wbrew założeniom marksizmu zaliczającego prawo do nadbudowy i wbrew założeniom marksistowskiej teorii państwa i prawa podporządkowującej prawo polityce dokonano „unaukowienia” prawoznawstwa. Pozytywistyczna obietnica obiektywności i naukowości pozwalała uwalniać nauki prawne i praktykę prawniczą od polityczności³¹. Pozytywizm był więc strategią obronną, tym skuteczniejszą, że jego założenia epistemologiczne współgrały z wieloma tezami urzędowego marksizmu. To co różniło polski pozytywizm od pozytywizmów zachodnich było to, że sędziowie nie byli traktowani jako przedstawiciele suwerena³², ale właśnie jako quasi-naukowcy, którzy badają rzeczywistość i porównują ją z wzorcem dostarczonym przez ustawodawcę³³. W zmienionych warunkach ustrojowych cechy te stały się jednak obciążeniem wpływającym na ucieczkę w prawniczy formalizm³⁴.

Na tym tle należy rozumieć intensywne prace nad metodologią prawoznawstwa, która wyposażałaby prawników w narzędzia poznawcze podobne do tych, jakie mają przedstawiciele nauk ścisłych, a jakich rygorystyczne przestrzeganie gwarantowałoby prawidłowość procesu poznawczego³⁵.

Jednym z efektów ubocznych ucieczki w naukowość była ścisła parcelacja obszarów badawczych w prawie, m.in. poprzez oddzielenie problematyki wykładni i stosowania prawa od problematyki etycznej będące konsekwencją pozytywistycznego oddzielenia procesów poznawczych i wartościujących. Poznawanie prawa (jego wykładnia) przebiegało zgodnie z naukową metodologią i było kwestią technicznych kompetencji prawnika. Oceniając ten proces można było mówić o jego prawidłowości lub nieprawidłowości. Czymś odmiennym była natomiast ocena prawa, która była zrelatywizowana do wartości i preferencji oceniającego podmiotu. W przypadku prawa podstawowym punktem odniesienia musiał być systemem wartości prawodawcy. Miało to istotne konsekwencje dla kształtu refleksji etycznej na temat prawa w Polsce.

Poza okresem stalinowskim, oficjalna „moralność socjalistyczna” była w coraz mniejszym stopniu odczuwana przez środowisko badaczy prawa, chociaż przez długi czas odwoływano się do niej w pismach. Instytucjonalne zdławienie filozofii i etyki na polskich uniwersytetach ograniczało pole etycznej refleksji nad prawem. Stąd w popularnej koncepcji wielopłaszczyznowości prawa wyraźnie oddzielono płaszczyznę aksjologiczną

³⁰ M. Stambulski, *Wiadomość...*, s. 79.

³¹ Podobna ewolucja zaszła w socjologii. Zob. E. Mokrzycki, *Filozofia...*

³² M. Zirk-Sadowski, *Legal Epistemology...*, s. 21.

³³ Dążenie do „unaukowienia prawoznawstwa” pojawiało się w różnych okresach i w różnych krajach, jednak w odmiennych warunkach teoretycznych, z odmiennymi wzorcami naukowości. Zob. G. Samuel, *Epistemology...*, s. 80–121. Cechą charakterystyczną polskiej powojennej teorii prawa jest właśnie oparcie się na neopozytywistycznej koncepcji nauki jako obrony przed urzędowym marksizmem.

³⁴ M. Matczak, *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007.

³⁵ P. Skuczyński, *Pojęcie standardu metodologicznego a zadania teorii prawa*, w: P. Jabłoński (red.), *Czy koniec teorii prawa?*, Wrocław 2011, s. 275–289.

od płaszczyzn językowej i realnej (socjologiczno-psychologicznej). Dlatego etyczne aspekty prawa były marginalizowane, prace na ten temat były w dużej mierze schematyczne i pozostają interesujące głównie jako dokumenty historyczne.

Ukształtowane w okresie powojennym cechy nauk prawnych (quasi-naukowy model poznania sądowego, dążenie do zbudowania rygorystycznych narzędzi metodologicznych do badania prawa, odseparowanie badania prawa od jego oceniania wraz z niedorozwojem refleksji etycznej nad prawem) prowadziły do takiego ukształtowania instytucji sądowych, że dyskrecjonalność władzy sędziowskiej skrywała się za obiektywistycznym, niedialogicznym dyskursem. Wraz z demokratyzacją ustroju i zmianą oczekiwań społecznych powodowało to narastanie napięć. Najsilniejsze zarzuty zostały sformułowane na gruncie prawnego postmodernizmu oraz krytycznych studiów nad prawem, które wskazywały na opresyjny charakter epistemologii pozytywistycznej podtrzymującej i wzmacniającej opresyjne struktury władzy w społeczeństwie³⁶. Krytyki te były jednak w polskiej teorii prawa formułowane na wysokim poziomie ogólności, nie podejmując się diagnozy konkretnych praktyk opresyjnych. Ostrze ich krytyki wymierzone było w nowoczesne instytucje jako takie. Dodatkowo, były one często przeniesieniem argumentacji wypracowanych w krajach zachodnich, nie dostrzegając swoistości polskiej historii instytucjonalnej. Stąd ich siła wyrazu była ograniczona.

Przyjrzyjmy się teraz innej cesze powojennej polskiej epistemologii instytucjonalnej: problemowi prawdy.

4. Prawda w procesie stosowania prawa

Odrębną kwestią jest ucieleśniona w prawie koncepcja prawdy. Specyficzne dla polskich nauk prawnych ujęcie prawdy nie opierało się bezpośrednio na założeniach prawniczego pozytywizmu, a także odbiegało od koncepcji prawdy w neopozytywizmie³⁷. Było to wynikiem szczególnych okoliczności historycznych, a przede wszystkim wpływu oficjalnego marksizmu na polskie prawo.

Upowszechniona w XIX w. procesowa zasada prawdy materialnej od samego początku miała charakter relacyjny przeciwstawiany zasadzie prawdy formalnej. Powszechnie była wiązana z korespondencyjną koncepcją prawdy, jednak nie było to ściśle utożsamienie. Różnorodność celów do jakich dąży proces stosowania prawa i epistemologiczne ograniczenia tego procesu powodowały, że była to zasada regulatywna podlegająca ważeniu z innymi zasadami procesowymi, a nie cel absolutny. To kraje totalitarne uczyniły z niej zasadę naczelną, nie tyle organizującą, ile ideologizującą proces i jego rezultaty. Stało się tak zarówno w totalitaryzmie radzieckim, jak i nazistowskim³⁸.

Antyliberalne i antyparlamentarne reformy niemieckiego prawa karnego w latach 30. XX w., uznając prawdę materialną za zasadę naczelną, miały na celu odrodzenie porządku prawnego zniszczonego (zdaniem nazistów) przez pluralizm wartości Republiki Weimarskiej. W istocie oznaczało to rezygnację z instytucji chroniących obywatela, np. praw podmiotowych oskarżonych nakładających wyraźne ograniczenia

³⁶ A. Sulikowski, *Opresywność pozytywizmu prawnego i jego postmodernistyczna krytyka*, w: Ł. Machaj, P. Kaczmarek (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury: tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 28–35.

³⁷ W ramach różnych stanowisk neopozytywistycznych funkcjonowało kilka koncepcji prawdy. Jak się wydaje, nie miały one bezpośredniego wpływu na koncepcje prawdy w polskim pozytywizmie prawniczym. Opisana tu wyjątkowa pozycja klasycznej, korespondencyjnej koncepcji prawdy jako prawdy materialnej nie wynikała z założeń metodologicznych, lecz ze szczególnych czynników politycznych.

³⁸ I. Müller, *Der Wert der ‚materiellen Wahrheit‘*, „Leviathan” 1977/5, s. 522–537.

na dochodzenie do prawdy³⁹. Podobną funkcję ustrojową pełniło wyróżnianie tej zasady w Rosji Radzieckiej. Prawda rozumiana absolutystycznie była instrumentem tłumienia wielości głosów, władcym narzucaniem rozwiązań i wkraczaniem przez organy państwowe w sferę autonomii jednostek.

Marksistowska „odbiciowa” koncepcja prawdy traktuje poznanie jako subiektywne odbicie w świadomości obiektywnej rzeczywistości. Jeśli odbicie jest zgodne, wówczas można było mówić o prawdziwości sądu⁴⁰. Tak rozumiana prawda stanowiła podstawowy cel procesu socjalistycznego⁴¹. Koncepcja ta często była traktowana zdroworozsądkowo, a jej filozoficzne podstawy były bardzo słabe. Państwowy marksizm w tzw. krajach demokracji ludowej utrudniał swobodne dyskusje na jej temat, grzęznąąc w schematyzmie i pustych formułach teoretycznych.

Na gruncie prawa łączono prawdę w ujęciu marksistowskim z prawniczą prawdą materialną. Była to prawda jedyna i naukowa. Z kolei prawda formalna była w istocie nie-prawdą. Była więc nie tyle niedoskonałym przybliżeniem prawdy, ile jej zafałszowaniem. Marksizm traktował tu łącznie historyczne, mocno formalistyczne instytucje prawa procesowego (jak uznawanie za prawdę zeznań, jeśli zostały złożone przez określoną liczbę świadków) z krytyczną analizą granic możliwości poznania w ramach procesu sądowego oraz stanowiska teoretyczne odwołujące się do nowych koncepcji prawdy (jak koncepcja pragmatyczna czy semantyczna). Wszystkie te idee zostały sklasyfikowane jako nowa postać idealizmu będąca wyrazem burżuazyjnej filozofii prawa⁴² czy wręcz myśli imperialistycznej i na tej podstawie dogmatycznie je odrzucano⁴³. Dla radzieckiej nauki prawa oparcie procesu na zasadzie prawdy materialnej było jednym z najważniejszych dowodów wyższości prawa socjalistycznego nad prawem krajów burżuazyjnych⁴⁴.

Zarówno ustrój nazistowski, jak i ustroje socjalistyczne używały więc prawdy materialnej jako frazy retorycznej. Prawda ta czerpała z legitymizującej mocy, jaką w potocznej świadomości cieszy się korespondencyjna koncepcja prawdy. Był to jednak tylko pozór – zasada ta była bowiem silnie zideologizowana. Rzeczywista refleksja nad epistemologią procesu prawnego była ograniczana, a pojęcie „prawdy” służyło do ukrywania arbitralności władzy⁴⁵. Było to tym łatwiejsze, że nie opierała się ona na prostej rekonstrukcji faktów, lecz była wiązana z sięgnięciem po głębszą istotę: dla nazistów wiązana była z irracjonalnym, emocjonalnym wczuciem się w sytuację⁴⁶, posiadaniem zdrowego poczucia prawnego, a dla komunistów – z socjalistyczną świadomością prawną⁴⁷.

W okresie powojennym, wraz z uzależnieniem od ZSRR krajów Europy Środkowo-Wschodniej, została do nich przeszczepiona taka właśnie zideologizowana forma zasady prawdy materialnej wraz z towarzyszącą jej dogmatyczną interpretacją⁴⁸. Jak każdy przeszczep prawny (*legal transplant*⁴⁹), na odmiennym podłożu i w innych warunkach, instytucja ta zaczęła rozwijać się niezależnie od pierwowzoru. Ramy ideologiczne

³⁹ I. Müller, *Der Wert...*, s. 525–527.

⁴⁰ J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977, s. 113.

⁴¹ M. Strogowicz, *Prawda obiektywna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Warszawa 1959, s. 25; J. Klich-Rump, *Podstawa...*, s. 116.

⁴² J. Klich-Rump, *Podstawa...*, s. 115.

⁴³ M. Strogowicz, *Prawda...*; J. Klich-Rump, *Podstawa...*, s. 117.

⁴⁴ Z. Resich, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 11–20 oraz 26.

⁴⁵ I. Müller, *Der Wert...*, s. 531–532.

⁴⁶ I. Müller, *Der Wert...*, s. 527.

⁴⁷ M. Strogowicz, *Prawda...*, s. 15.

⁴⁸ M. Strogowicz, *Prawda...*

⁴⁹ A. Watson, *Legal Transplants. An Approach to Comparative Law*, Edynburg 1974.

znacznie ograniczały jednak jej możliwości rozwoju i prowadziły do zubożenia refleksji. Symptomatyczne jest tu zdanie Andrzeja Murzynowskiego, że nie ma potrzeby komplikowania zagadnienia prawdy materialnej poprzez łączenie go z filozoficznymi rozważaniami na temat prawdy⁵⁰.

Również po okresie stalinowskim, po osłabnięciu ideologicznego nacisku na prawnictwo koncepcja ta była traktowana jako wyraz najwyższych standardów procesowych. Jej siła wynika z faktu, że odpowiadała ona dobrze świadomości potocznej, a także temu, iż odwoływały się do niej bardzo różne nurty ideowe: pozytywizm, marksizm czy katolicki realizm. Opierały się one na tęsknocie za twardym fundamentem na którym można będzie zbudować nie tylko gmach wiedzy, ale i dzięki któremu można będzie w obiektywny sposób rozstrzygać spory międzyludzkie⁵¹. Wśród procesualistów długo pokutowało więc przeświadczenie, że pełna prawda w sensie materialnym jest nie tylko celem nadrzędnym, ale jest możliwa do osiągnięcia, a nawet, iż jest to stanowisko „naukowo poprawne”⁵².

Stopniowe słabnięcie przywiązania do oficjalnego marksizmu (od czasu odwilży) nie osłabiło przywiązania do koncepcji materialnej. Oderwała się ona od totalitarnych korzeni łącząc się z pozytywistyczną epistemologią (która wtedy zaczęła święcić triumfy), a z czasem znajdując również oparcie w szerszym dyskursie politycznym.

Od lat 70. ub. w. prawda zaczęła być pojęciem aksjologiczno-epistemologicznym pełniącym ważną rolę w dyskursie opozycyjnym. Ustroje komunistyczne zaczęły być postrzegane jako zakłamane, a prawda stała się postulatem moralnym i powszechnym hasłem opozycji. Dodatkowo, zakłamanie nie było traktowane jako cecha przypadłościowa będąca wynikiem politycznej kalkulacji (utrzymania władzy) czy negatywnych cech rządzących, ale jako cecha immanentna wynikająca z samego charakteru ustrojów socjalistycznych. Takie moralno-metafizyczne podejście do prawdy pojawiało się zarówno w dyskursie inspirowanym religijnie, w retoryce opozycji (także poza Polską, np. u Václava Havla⁵³), jak i w krytykach teoretycznych (przede wszystkim w *Ontologii socjalizmu* Jadwigi Staniszkis⁵⁴). Dążenie do odrodzenia moralnego poprzez powrót do prawdy powodował, że również poza polityką przestała być ona postrzegana jedynie jako pojęcie epistemologiczne. Prawda w prawie zachowała swój moralny wymiar także po 1989 r., stąd wielu autorom trudno było zrezygnować z jej eksponowanej roli. Odejście od mocnego pojęcia prawdy w prawie jest traktowane jako obniżanie moralnych standardów czy nawet degeneracja systemu prawnego. Zasada prawdy materialnej jest często ujmowana w pracach dogmatycznych jako zaporę chroniącą porządek prawny przed subiektywizmem, relatywizmem czy oderwanym od rzeczywistości formalizmem⁵⁵. Potransformacyjne reformy procesowe zbiegły się w czasie z rozwojem postmodernizmu w humanistyce (początkowo interpretowany bardzo szeroko jako wszelkie odejście od pozytywistycznie rozumianej naukowości i od mocnej pozycji prawdy materialnej)⁵⁶, dlatego obrona zasady prawdy materialnej była postrzegana jako opór przed postmodernizacją prawa.

⁵⁰ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1984, s. 113–115.

⁵¹ J. Dewey, *The Quest for Certainty: A Study of the Relation of Knowledge and Action*, Nowy Jork 1929.

⁵² A. Murzynowski, *Istota...*, s. 120–121.

⁵³ V. Havel, *Síla bezsilných i jiné eseje*, Warszawa 2011.

⁵⁴ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989.

⁵⁵ J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym*, rozdz. 4, LEX/el. 2013.

⁵⁶ L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 19–35.

Ewolucja polskiego prawa procesowego prowadziła jednak do stopniowego wycofywania się z zasady prawdy materialnej. Ograniczano ją dostosowując do rzeczywistych standardów poznawczych możliwych do osiągnięcia w ramach procesu lub w ogóle z niej rezygnowano. Zmiany te zachodziły jednak z dużymi oporami, z wyraźnym żalem za wysokimi ideałami moralnymi. Prawda materialna pozostaje najwyższym ideałem czy jedyną „prawdziwą” prawdą, a wszelkie inne „prawdy” uznawane są za odstępstwo od tego ideału ze względów praktycznych. Dla niektórych dogmatyków nie było tu miejsca na żaden kompromis⁵⁷, a zasada ta miała charakter konstytucyjny⁵⁸.

Czy jednak rzeczywiście kurczowe przywiązanie do zasady prawdy materialnej jest niekompatybilne z zasadą demokratycznego państwa prawnego? Opisane wcześniej totalitarne uwikłanie ma już charakter czysto historyczny i przestało odgrywać jakąkolwiek rolę. Istotne są natomiast konsekwencje epistemologiczne. Chociaż źródła zasady prawdy materialnej i pozytywistycznego modelu poznania są różne, to mają one podobne konsekwencje i dlatego można je uznać za wzajemnie się wzmacniające.

Dyskusja nad pojęciem prawdy w XX-wiecznej filozofii wyraźnie wykazała, że klasyczna prawda korespondencyjna, rozumiana jako zgodność sądu z rzeczywistością, nie jest sprawą tak prostą jak to się wydaje w potocznej świadomości. Wysłunięto wobec tej koncepcji prawdy bardzo poważne zarzuty wskazujące na problematyczność koncepcji „rzeczywistości”, na której się ona opiera oraz charakter referencji między nią a sądem⁵⁹. „Rzeczywistość” ta nie ma zdolności jednoznacznego i samodzielnego rozstrzygnięcia o prawdziwości sądów. Referencja nie jest prostym pomostem między językiem a światem. Problemy te są jeszcze bardziej palące w procesie sądowym, gdzie ustalone „fakty” są niejednorodną grupą obejmującą twierdzenia empiryczne, twierdzenia historyczne (rekonstruowane na podstawie przekazów pośrednich), fakty mentalne czy standardy normatywne. Ustalanie prawdy jest tu podobne do nauk idiograficznych, a środki jakimi dysponuje sędzia uniemożliwiają sprostanie wysokim standardom prawdy. Kwestię tę komplikują ograniczone kompetencje i instrumenty jakimi dysponuje sąd, ograniczony czas procesu (który w przeciwieństwie do naukowego procesu badawczego musi się jednoznacznie zakończyć i to w rozsądnym terminie) oraz ograniczenia dowodowe. Z tego powodu prawda w prawie (czy to materialna czy formalna) musi być traktowana jako idea regulatywna wpływająca na proces stosowania prawa, a nie jego cel i najważniejsze kryterium oceny.

Nie chodzi przy tym o zupełne wyeliminowanie prawdy z procesu stosowania prawa, tylko o przesunięcie jej na inne miejsce, uczynienie z niej na powrót zasady wspomagającej niektóre formy stosowania prawa, a nie wartość najwyższą czy cel każdego postępowania. Prawda w prawie jest instrumentalna wobec celu procesowego, a celem procesu nie jest jej ustalenie. Celem nadrzędnym jest zróżnicowana „władcza ingerencja w stosunki społeczne”⁶⁰, która niekoniecznie musi z prawdy korzystać. Instytucje sądowe nie są w żadnej mierze dostosowane i nakierowane na jej osiągnięcie⁶¹.

W wielu przypadkach osiągnięcie właściwego rozstrzygnięcia nie musi się w ogóle odwoływać do prawdy. Jest to szczególnie wyraźne w sprawach cywilnych, gdzie

⁵⁷ A. Murzynowski, *Istota...*, s. 115.

⁵⁸ Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 2013/9, s. 18–29.

⁵⁹ Szczególnie J. Dewey, *The Quest...*; R. Rorty, *Filozofia i zwierciadło natury*, Warszawa 2013.

⁶⁰ P. Skuczyński, *Pojęcie...*, s. 283.

⁶¹ L. Morawski, *Argumentacje...*

rozstrzygnięcie sporu wymaga osiągnięcia porozumienia lub możliwego do zaakceptowania rozwiązania. W innych przypadkach prawda może zostać zastąpiona bardziej konkretnymi, podmiotowymi pojęciami pokrewnymi takimi jak: rzetelność, prawdziwość (szczerłość), dogłębność czy wszechstronność badania.

Podobnie jak pozytywistyczny proces poznawczy, silne pojęcie prawdy pozwala ukrywać władcze rozstrzygnięcia ubierając je w szaty obiektywizmu. Ogranicza to potrzebę deliberatywności i upraszcza proces uzasadniania, gdzie argumentowanie zostaje zastąpione wskazywaniem elementów rzeczywistości, które mają „rozstrzygać” kwestie problematyczne. Odwoływanie się do prawdy jest często strategią retoryczną zastępującą rzeczywistą argumentację i zdejmującą odpowiedzialność z podmiotu stosującego prawo⁶².

5. Zakończenie

Jak wskazywałem wyżej, ukształtowane w okresie powojennym cechy epistemologii instytucjonalnej w polskim porządku prawnym znalazły się pod koniec XX w. w kryzysie. Teoretycy zaczęli poszukiwać niepozytywistycznych ujęć zjawisk prawnych; neopozytywizm w filozofii nauki stawał się coraz bardziej przebrzmiałym zjawiskiem; w naukach społecznych wróciły paradygmaty interpretatywne i konstruktywistyczne; w humanistyce pojawił się postmodernizm. Transformacja ustrojowa uruchomiła głębokie zmiany w porządku prawnym: poszukiwanie nowych form instytucjonalnych, nowy ustrój oparty był na zupełnie innej aksjologii odwołującej się do zasad demokracji i koncepcji państwa prawa. Dodatkowo, integracja Polski ze strukturami Unii Europejskiej włączyła ją w szerszy nurt ewolucji europejskich porządków prawnych, w których coraz ważniejszą rolę przypisuje się konstytucjonalizacji jako ciągłemu procesowi budowania i legitymowania instytucji demokratycznych⁶³. Zjawiska te miały odmienną genezę, ale ich synchroniczne wystąpienie w dwóch ostatnich dekadach XX w. stworzyło warunki do głębokiej zmiany epistemologii instytucjonalnej. Nie było to przejście do nowego modelu, ale pluralizacja ujęć⁶⁴.

Pluralizacja ta oznaczała zróżnicowanie dróg rozwoju przy utrzymującej się do dzisiaj silnej pozycji epistemologii pozytywistycznej. Dominacja ta utrzymuje się szczególnie w dogmatyce czy deklaracjach politycznych. Transformacja ustrojowa zmusza nas jednak do gruntownego przemyślenia tych założeń. Ustanowienie w konstytucji z 1997 r. zasady demokratycznego państwa prawnego należy potraktować jako program przebudowy porządku prawnego także w sferze epistemologii instytucjonalnej. Jak wskazują prace epistemologów społecznych, demokracja nie może być sprowadzana tylko do powierzchownych kwestii systemu wyborczego (czy agregacji preferencji), ale dotyczy również sposobu, w jaki wiedza i poglądy obywateli są wplatanie w instytucje⁶⁵. Demokracja ma więc także wymiar poznawczy. Należy więc zadać pytanie, jaka epistemologia instytucjonalna procesu stosowania prawa odpowiadałaby zasadzie demokratycznego państwa prawnego.

Jak wskazywałem wyżej, epistemologiczne założenia pozytywizmu prawnego czy mocna zasada prawdy materialnej wydają się z nią niezgodne. Sprzyjają one ukrywaniu

⁶² I. Müller, *Der Wert...*, s. 531–532.

⁶³ K.M. Cern, *Jak rozumieć rolę konstytucji we współczesnym społeczeństwie demokratycznym?*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016/101, s. 23–39.

⁶⁴ Tendencja zauważona już w 1986 r. przez L. Morawskiego. Zob. L. Morawski, *Argumentacje...*, s. 282–288.

⁶⁵ A.I. Goldman, M. McGrath, *Epistemology...*, s. 235–241.

momentów decyzyjnych lub maskowaniu ich jako kwestii rozstrzyganych przez pozaosobowe czynniki (takie jak np. rzeczywistość). Takie działania ze strony sądu są ukrytym sprawowaniem władzy. Rozdźwięk pomiędzy treścią rozstrzygnięcia a procesem jego dochodzenia i sposobami jego uzasadnienia może powodować u obywateli wrażenie, że są oni „przedmiotem sądowej przemocy językowej”⁶⁶. Przemoc ta polega nie tyle na odwołaniu się przez sąd do władzy (jest to bowiem wpisane w tę instytucję), ale właśnie na ukrywaniu tej władzy za pseudoobiektywizmem procesów poznawczych. Wiąże się to z niedoskonałą komunikacją sądu z obywatelami oraz z niedostatecznie podmiotowym traktowaniem ich w procesie stosowania prawa.

Można argumentować, że zasada demokratycznego państwa prawnego wiąże się z koniecznością zwiększenia deliberatywności, dążeniem do uwzględnienia różnorodnych racji (uczestników postępowania, ustawodawcy, szerszego systemu wartości) poprzez dialogiczność procesu sądowego, rozumny osąd i odpowiednio (nieformalistycznie) uzasadnioną decyzję⁶⁷. Na płaszczyźnie teoretycznej koncepcja taka łączy się ze stanowiskami dyskursywnymi czy argumentacyjnymi⁶⁸. Praktyczna moc tego postulatu jest jednak słaba. Wydaje się bowiem, że największą żywotność ma obecnie nurt zmian instytucjonalnych kierujących się racjonalnością instrumentalną nastawioną na sprawność organizacyjną i wąsko rozumianą praktyczną (biurokratyczną) skuteczność. Jego epistemologia instytucjonalna jest zupełnie odmienna zarówno od scjentyzycznej epistemologii pozytywistycznej, jak i tej związanej z instytucjami deliberatywnymi.

Epistemology of Application of Law and the Principle of Democratic Rule of Law

Abstract: The paper analyses the institutional epistemology of the process of application of law in Poland. The concept of institutional epistemology is understood as a set of features, epistemic aims, values, and practices, which are intrinsic to the institutional structures. Two aspects of such an institutional epistemology are covered: the positivistic model of cognition and the concept of truth embedded in the judicial practices and legal norms. The philosophical and historical origins of these features are outlined. It is argued that they should be considered relics of previous socio-political system and obsolete philosophies of science, and, in consequence, they do not meet the standards of the constitutional principle of the democratic rule-of-law state (Polish *demokratyczne państwo prawne*). Evolution towards more deliberative forms of institutional epistemology is advocated.

Keywords: application of law, epistemology of law, truth, legal positivism, neopositivism, deliberative democracy

⁶⁶ M. Zirk-Sadowski, *Trzecia władza w procesie autonomizacji prawa*, w: M. Pichlak (red.), *Profesjonalna kultura prawnicza*, Warszawa 2012, s. 133.

⁶⁷ M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy...*, s. 93. Zob. też P.W. Juchacz, *Deliberatywna filozofia publiczna. Analiza instytucji wysłuchania publicznego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy systemowego podejścia do demokracji deliberatywnej*, Poznań 2015.

⁶⁸ B. Wojciechowski, *Dyskursywny model sądowego stosowania prawa – wybrane aspekty*, w: J. Stelmach (red.), *Filozofia prawa wobec globalizmu*, Kraków 2003, s. 151–166.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Calamandrei, P. (1939). Sędzia a historyk. *Polski Proces Cywilny 1*, 385–406.
- Cern, K.M. (2016). Jak rozumieć rolę konstytucji we współczesnym społeczeństwie demokratycznym. *Studia Prawno–Ekonomiczne 101*, 23–39.
- Chojniak, Ł. (2013). O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP. *Państwo i Prawo 9*, 18–29.
- Czarnocka, M. (1995). Wprowadzenie. In M. Czarnocka (ed.), *Dziedzictwo logicznego empiryzmu*. Warszawa: IFiS PAN.
- Dewey, J. (1929). *The quest for certainty. A study of the relation of knowledge and action*. New York: Minton, Balch & Company.
- Douglas, M. (2011). *Jak myślą instytucje*. Warszawa: PWN.
- Eilstein, H. (1995). Sądy opisowe i oceniające. In M. Czarnocka (ed.), *Dziedzictwo logicznego empiryzmu*. Warszawa: IFiS PAN.
- Gizbert–Studnicki, T. (2015). Metafizyka pozytywizmu prawniczego. *Principia 61-62*, 19–40.
- Juchacz, P.W. (2015). *Deliberatywna filozofia publiczna. Analiza instytucji wysłuchania publicznego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy systemowego podejścia do demokracji deliberatywnej*. Poznań: CoOpera.
- Kelsen, H. (2014). *Czysta teoria prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kokot, P. (2016). Rola wykładni prawa w procesie legitymizacji systemu. In M. Hermann, S. Sykuna (eds.), *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*. Warszawa: C.H. Beck.
- Klich–Rump, J. (1977). *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Kołakowski, L. (1966). *Filozofia pozytywistyczna (od Hume’a do Koła Wiedeńskiego)*. Warszawa: PWN.
- Leszczyński, L. (2004). *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*. Kraków: Zakamycze.
- Matczak, M. (2007). *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*. Warszawa: Scholar.

- Mokrzycki, E. (1980). *Filozofia nauki a socjologia. Od doktryny metodologicznej do praktyki badawczej*. Warszawa: PWN.
- Morawski, L. (2003). Pozytywizm „twardy”, pozytywizm „miękki” i pozytywizm martwy. *Ius et Lex* 1, 321–345.
- Murzynowski, A. (1984). *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa: PWN.
- Müller, I. (1977). Der Wert der „materiellen Wahrheit”. *Leviathan* 5, 522–537.
- Passmore, J. (1967). Logical Positivism. In P. Edwards (ed.), *The Encyclopedia of Philosophy*. New York: Macmillan Press.
- Resich, Z. (1958). *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Rorty, R. (2013). *Filozofia i zwierciadło natury*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Skuczyński, P. (2011). Pojęcie standardu metodologicznego a zadania teorii prawa. In P. Jabłoński (ed.), *Czy koniec teorii prawa?* Wrocław. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Stambulski, M. (2020). *Wiadomość od cesarza. Pojęcie prawa w teorii analitycznej i postanalitycznej*. Warszawa: Scholar.
- Staniszki, J. (1989). *Ontologia socjalizmu*. Warszawa: In Plus.
- Strogowicz, M. (1959). *Prawda obiektywna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Sulikowski, A. (2010). Opresywność pozytywizmu prawnego i jego postmodernistyczna krytyka. In Ł. Machaj, P. Kaczmarek (eds.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury. Tradycje sporu i jego współczesne implikacje*. Wrocław. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Topolski, J. (1996). *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa: Rytm.
- Topolski, J. (1968). *Metodologia historii*. Warszawa: PWN.
- Watson, A. (1974). *Legal Transplants. An Approach to Comparative Law*. Edinburgh. Scottish Academic Press.
- Wojciechowski, B. (2003). Dyskursywny model sądowego stosowania prawa – wybrane aspekty. In J. Stelmach (ed.), *Filozofia prawa wobec globalizmu*. Kraków. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Woleński, J. (2000). Epistemologiczne aspekty środków odwoławczych. In A. Gaberle, S. Waltoś (eds.). *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*. Kraków: Zakamycze.
- Wróblewski, J. (1988). *Sądowe stosowanie prawa*. Warszawa: PWN.
- Zieliński, M. (1979). *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zieliński, M. (2012). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.
- Zirk-Sadowski, M. (2004). Legal Epistemology and Transformation of Legal Cultures. In M. van Hoecke (ed.). *Epistemology and methodology of comparative law*. Oxford – Portland, Oregon. Hart Pub.
- Zirk-Sadowski, M. (2001). Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania. In J. Stelmach (ed.). *Studia z filozofii prawa, t. 1*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Zirk-Sadowski, M. (2012). Trzecia władza w procesie autonomizacji prawa. In M. Pichlak (ed.). *Profesjonalna kultura prawnicza*. Warszawa: Scholar.